Nr. 127 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 5 czerwca 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3·20
z dostawą do domu . . . „ 3·50
na prowincji . . . . „ 3·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp.
(14 gr.)
na prowincjonalnych dworcach 17 gr.
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Wielki proces o zajścia 6. listopada 1923.

Awanturnicze poczynania Litwy.

WARSZAWA, 3. czerwca. (tel. wł.) Z pogranicza polsko- litewskiego nadchodzą niepokojące wieści. Po stronie litewskiej zostają dokonywane przesunięcia wojsk litewskich w kierunku na Brześć i Suwałki.

W nocy na 1. czerwca ostrzeliwano na granicy wojskowe oddziały polskie.

Poza tem donoszą o krwawych napadach w powiecie Daniłowskim.

Socjaliści poprą rząd Herriota.

PARYŻ, 3. czerwca. (Pat.) Kongres partji zjednoczonych socjalistów wypowiedział się przeciw udziałowi socjalistów w rządzie, postanowił jednakże poprzeć rząd Herriota oraz wezwać swoich przedstawicieli w parlamencie do głosowania za budżetem.

—:::—

Spoliczkowanie komunistycznego potwarcy.

WARSZAWA, 3. 6. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszych obrad sejmowych zaszedł incydent między posłem tow. Malinowskim a komunistą Królikowskim, zakończony spoliczkowaniem Królikowskiego. Przyczyna zajścia jest następująca: Komuniści wnieśli interpelację w której użyli obelżywych słów pod adresem posłów PPS. Obelgi zawarte tamże były tak plugawe, że marszałek nie zdecydował się odczytać tej interpelacji wobec Sejmu. Między innemi autorzy jej nazwali posłów PPS. „psami łańcuchowymi reakcji". Oburzony tem tow. Malinowski zwrócił się do Królikowskiego z żądaniem odwołania obelg. Do porozumienia widocznie nie doszło, skoro w rezultacie Królikowski został spoliczkowany.

—:::—

Rozprawa o zajścia listopadowe w Krakowie.

Trybunał odrzuca wszystkie wnioski obrony.

KRAKÓW, 3. 6. (Tel. wł.). Rozprawa o zajścia listopadowe z r. 1923 rozpoczęła się o godz. 9.30. Na wstępie Trybunał ogłosił, że odrzuca wniosek obrońcy dr. Liebermana co do nieodczytywania tych wstępów aktu oskarżenia, które odnoszą się do paragrafów, za które poseł Stańczyk nie był wydany. Trybunał stoi na stanowisku czysto formalnem, że prawomocny akt oskarżenia musi być odczytany w całości.

Trybunał odrzuca również wniosek obrony, by umorzyć postępowanie karne przeciw pos. Stańczykowi z tych paragrafów, za które nie został wydany, a to z tej przyczyny, iż Trybunał uznał, że wnioskodawca dr. Heski nie jest obrońcą pos. Stańczyka.

Trybunał odrzuca wniosek dr. Heskiego o wyłączenie jednego prokuratora, ponieważ procedura karna przewiduje, iż prokurator może posługiwać się zastępcą.

Trybunał odrzuca wniosek dr. Bogdaniego o wyłączenie z rozprawy dr. Zakrzewskiego jako zastępcy strony poszkodowanej.

Nastąpiło odczytanie aktu oskarżenia (tenor jego podajemy na innem miejscu. — Red.). Obejmuje on 90 stron pisma maszynowego.

Po odczytaniu Trybunał poleca odczytanie dodatkowego aktu oskarżenia co do Mieczysława Batki i Kazimierza Kobuta o zbrodnię z §§ 68., 73. i innych.

Następnie przewodniczący dr. Markiewicz zwalnia z rozprawy aż do czwartku wszystkich oskarżonych, pozostających na wolnej stopie, ponieważ do czwartku przesłuchiwani będą oskarżeni pozostający w areszcie prewencyjnym.

BITY NA POLICJI.

Po opuszczeniu sali przez wszystkich oskarżonych Trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonego Wincentego Pietrzyka, murarza, który oświadczył, że na policji bito go celem wymuszenia zeznań. Odniósł 15 ran, z tych wiele na głowie, co stwierdził lekarz więzienny.

KRAKÓW, 3. 6. (AW). Akt oskarżenia zarzuca Pietrzykowi, że w czasie ekscesów przy ul. Dunajewskiego dla przerwania kordonu policji wsiadł na wiejską furę i odepchnąwszy woźnicę przerwał kordon policyjny, ułatwiając w ten sposób tłumowi wtargnięcie pod dom robotniczy. Dalej zarzuca się obwinionemu, że tego samego dnia znajdować się miał z karabinem w bramie Syndykatu Rolniczego. Oskarżony Pietrzyk przyznaje, że wsiadł na wóz, aby przedostać się pod dom robotniczy, gdyż chciał zasięgnąć informacji w sprawie strejku. Natomiast zaprzecza, jakoby go kto potłamował, nie miał również zamiaru przerwać kordonu policyjnego. Po szeregu pytań obrony wywiązała się scysja między obroną a przewodniczącym, któremu obrona zarzuca niewłaściwe stawianie pytań oskarżonemu. Potem przewodniczący odroczył rozprawę do 1. bm.

Zniżka kosztów utrzymania?

WARSZAWA, 3. 6. (AW). W Warszawie zniżka cen w ostatniej połowie miesiąca wyniosła 0.9 proc.

—:::—

Walka z lichwą w Warszawie.

WARSZAWA, 3. 6. (AW). Naczelnik oddziału walki z lichwą skierował na drogę sądową z górą 100 spraw przeciw rzeźnikom, wychodząc z założenia, że stanowisko ich jest zmową przeciw konsumentom.

—:::—

Witos zabierze głos...

WARSZAWA, 3. 6. (AW). „Kurjer Polski" donosi, że poseł Witos zabierze głos w dyskusji nad ekspose prem. Grabskiego otwierającem dyskusję budżetową. Witos poddać ma ostrej krytyce dotychczasową politykę rządu wobec rolników z punktu widzenia „Piasta".

—:::—

Ujęcie herszfów grasujących band

WARSZAWA, 3. 6. (AW). „Gaz. Warsz." donosi o ujęciu w powiecie kobryńskim herszta bandy Omeljanowicza. „Przegląd Wiecz." podaje wiadomość o ujęciu przywódcy bandy Kostrzeji, który grasował w nieświeskiem.

Echa rządów Chjeno-Piasta.

Historyczny proces z powodu wypadków listopadowych.

KRAKÓW 3. 6. (AW). Na dzisiejszej rozprawie ogłoszono decyzję Trybunału w sprawie wniosków obrony. Trybunał odrzucił wszystkie wnioski obrony, a w szczególności wnioski tyczące się posła Stańczyka. Następnie przystąpiono do odczytywania

AKTU OSKARŻENIA.

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie oskarża 58 osób o to, że pewna część oskarżonych w skupieniu się wielu osób dla czynienia zwierzchności gwałtownego oporu, którego celem było udaremnienie zarządzenia Województwa krakowskiego, zakazującego zgromadzeń i pochodów w tymże dniu, oraz naruszenia jakim bądź sposobem spokojności publicznej, a przytem skupieniu wynikłym z powyższego powodu wskutek uporczywego sprzeciwiania się mimo poprzedzającego upomnienia zwierzchności i wskutek łączenia rzeczywiście gwałtownych środków do tego doszło, że dla przywrócenia spokojności i porządku nadzwyczajna siła użytą być musiała (oskarżonych 10-ciu).

Następnie akt oskarżenia zarzuca innym, że w zamiarze pozbawienia życia, któregokolwiek z żołnierzy 8 p. ułanów przejeżdżających, względnie uciekających ulicami Dunajewskiego i Basztową, względnie ludzi należących do obsługi aut pancernych tamtędy przejeżdżających, strzelali do nich z broni palnej, przedsięwzięli zatem działanie prowadzące do rzeczywistego wykonania zbrodni morderstwa, którego dokonanie, tylko z powodu przypadku nie nastąpiło.

Posłowie na Sejm Jan Stańczyk i Zygmunt Klemensiewicz, oraz radni miejscy Michał Hoffman i Bolesław Jaroszewski, oskarżeni są jako współwinni w zbrodniach buntu, rozruchu, zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała, złośliwego uszkodzenia cudzej własności, obaj posłowie w szczególności o zbrodnię wymuszenia i nieuprawnionego ograniczenia osobistej wolności, co podlega karze od lat 5—10 więzienia.

Wedle aktu oskarżenia przebieg zajść w dniu 6. listopada przedstawia się następująco:

Ogólne ciężkie położenie ekonomiczne, wzrost drożyzny wywołały w społeczeństwie zdenerwowanie i zaniepokojenie. Już pod koniec września 1923 poczęły się ujawniać tendencje strejkowe, które dotarły również do pracowników państwowych i w zawodowe związki, których naczelne kierownictwo spoczywało w rękach centralnego komitetu Związku Zawodowych Pracowników Państwowych w Warszawie. — Ośrodkiem ruchu strejkowego na terenie krakowskim był w pierwszym rzędzie Klasowy Związek Zawodowy Kolejarzy, oraz Związek Zawodowy Prac. Państw., które w swych przedsięwzięciach szły po jednej linji. Na licznych zgromadzeniach wysuwano początkowo postulaty ekonomiczne, które później zaczęły nabierać zabarwienia politycznego, a w końcu ogólnem hasłem stała się walka z rządem.

W dniu 22. X. rozpoczęli strejk maszyniści kolejowi w liczbie około 150-ciu. Za ich przykładem porzucały pracę inne dekasterje pracowników kolejowych, robotnicy warsztatowi itp., co spowodowało ograniczenie ruchu kolejowego. Dnia 25. X. zaprzestali pracy funkcjonarjusze pocztowi. Rząd powołał rezerwistów wśród kolejarzy. Zarządzenie to spotkało się z krytyką i podawaniem w wątpliwość uprawnień rządu do wydawania tego rodzaju zarządzeń. Wywołało to uchylanie się pewnej części kolejarzy od spełniania odnośnego rozkazu wojskowego. Władze wojskowe ogłosiły sądy doraźne. Równocześnie zaostrzyła się sytuacja strejkowa. Pewne partje polityczne po militaryzacji kolejarzy i ogłoszeniu sądów doraźnych postanowiły ująć akcję strejkową w swe ręce. Wreszcie proklamowany został przez Centr. Komitet Wyk. PPS. i Centr. Komitet Klasowych Zw. Zawodowych w Warszawie strejk generalny, którego rozpoczęcie w okręgu krakowskim uchwalono na 5. listopada 1923 W dniu tym wstrzymali pracę robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych i zakładach użyteczności publicznej. Województwo krakowskie 4. listopada wydało zakaz zgromadzania się pod gołem niebem i pochodów.

Dnia 5. listopada poczęli zbierać się strejkujący w salach domu robotniczego, przy ul. Dunajewskiego, oraz przed domem na plantach. Gdy oddziały konnej policji usiłowały rozprószyć zgromadzone tłumy, przyszło do starcia między policją a strejkującymi. 20 policjantów i 4 konie zranione zostały kamieniami i flaszkami. Po przemówieniu z balkonu domu robotniczego jednego z mówców, tłum częściowo się rozszedł, a częściowo wyparty został ku rynkowi i w dalsze ulice.

Dnia 6. listopada od wczesnego ranka zdążały tłumy strejkujących w kierunku domu robotniczego. Dnia tego dom robotniczy stał się niejako fortecą rewoltantów. Około godz. 9-tej rano od strony ul. Basztowej ukazał się pochód robotników i robotnic fabrycznych, który zatrzymał się przed kordonem policyjnym, ustawionym koło hotelu krakowskiego. Poczęto coraz bardziej nacierać na kordon, wobec tego przybyła pomoc wojskowa. Powstało zamieszanie. Rewoltanci obskoczyli żołnierzy 16 pp. i wśród okrzyków poczęli odbierać karabiny. W krótkim czasie tłum uliczny był uzbrojony, rzucił się na planty, skąd począł ostrzeliwać policję. Policja musiała się wycofać. Rozbrojona zaś kompanja 16 pp. wycofała się przez planty do województwa. Od ul. Garbarskiej zdążał na pomoc oddział policji. Gdy się zbliżył do hotelu krakowskiego zebrany tłum rzucił na policjantów z laskami i karabinami, równocześnie posypały się kamienie. Policja otwarła ogień karabinowy, musiała się jednak wycofać, unosząc ze sobą dwu rannych. — O godz. 10-tej wyruszyły na rozkaz władz wojskowych 2 szwadrony 8 p. ułanów, celem przywrócenia spokoju. Gdy 2 szwadron zbliżył się z Podwala ku ul. Dunajewskiego, padł w kierunku nadjeżdżających ułanów najpierw 1 strzał, następnie zaś gęste strzały z bram, okien, z poza krzaków i drzew na plantach. Na rozkaz wykonania szarży szwadron ruszył galopem, lecz pod Kawiarnią Centralną załamały się pierwsze szeregi, poczem stało się to samo z następnymi. W kłębowisko ciał ludzkich i koni waliły z zewsząd pociski. Goniące bez jeźdźców konie łapał tłum i zdzierał z nich rynsztunek, rannym lub zrzuconym z koni ułanom odbierano broń i amunicję, a ich samych jako jeńców odprowadzano do domu robotniczego lub do bram sąsiednich kamienic.

W pewnej chwili od pl. Szczepańskiego wysunął się tłum kilkudziesięciu ludzi, którzy otwarli ogień na plutony ułanów stojących pod ratuszem. W międzyczasie zarządziły władze wojskowe bezzwłoczny odmarsz pozostałych na Wawelu 2 szwadronów 8 p. ułanów, celem uśmierzenia mas. Oddziały pułk. Bzowskiego przyjęte zostały koło kawiarni centralnej ogniem pocisków padających z plant obsadzonych uzbrojonymi bojowcami. Z bram i okien kamienic rażono tyły oddziału. Szwadron ruszył galopem przez ul. Dunajewskiego, załamał się jednak na óślizgłym asfalcie, zostawiając rannych pułk. Bzowskiego, por. Trenkwalda i Sękowskiego; śmiertelnie rannego podpor. Zagórowskiego, rannych i potłuczonych ułanów, zranione lub zabite konie.

Tymczasem szwadron 4 pod wodzą rtm. Bochenka zdążał ul. Garncarską, Rajską i Garbarską na ul. Dunajewskiego, pod Hotel Krakowski. Szwadron był po drodze gęsto ostrzeliwany z okien domów. Pod Hotelem Krakowskim zaś przyjęty został gradem pocisków, lecących z plant i hotelu, z pod pomnika Rejtana etc. Tu rtm. Bochenek śmiertelnie ranny zwalił się z konia. Szwadron ruszył ul. Basztową, lecz przy pierwszych krokach konie runęły na asfalcie, a zwarte szeregi łamały się na leżących na ziemi zwałach koni i ludzi. Tabun luźnych koni gnany salwami, pędził ul. Basztową, zaś resztki ostatniego plutonu uchodziły w popłochu, starając się uniknąć śmierci od ognia kul. Poczem odbyło się jak przy poprzednich szwadronach zdzieranie rynsztunków z rannych koni i odbieranie broni rannym i zabitym żołnierzom.

Po wymarszu 1-go i 4-go szwadronu ul. o godz. 10.45 wyruszyły z Wawelu na ul. Dunajewskiego dwa samochody pancerne (Jasiek i Dowbor), które zastały już na ul. Dunajewskiego pobojowisko po szarżach ułanów. Pancerniki przyjęte zostały gradem pocisków padających z okien i dachów domów, poczem przez ul. Szewską udały się na Rynek, aby tam wesprzeć akcję ułanów. Na Rynku wrzała istotna bitwa. Grupy uzbrojonych rewoltantów ostrzeliwały spieszonych ułanów rozwiniętych w tyraljerę w okolicy Sukiennic. Równocześnie wypadające z ul. Szczepańskiej większe oddziały bojowców wdzierały się do mieszkań, względnie biur położonych w budynku Krzysztoforów i sąsiednich domów.

O godz. 11-tej wyruszyło trzecie auto pancerne „Dziadek“. Minąwszy hotel Krakowski auto napotkało w ul. Dunajewskiego zator utworzony przez trupy koni, który zatamował posuwanie się pancerki. Pękł łańcuch pociągowy, wskutek czego auto zostało unieruchomione. Pancernik ostrzeliwał się przez chwilę, lecz z powodu uszkodzenia karabinów maszynowych, zabicia jednego szeregowca i zranienia 2 kulomiotaczy pancernik został owładnięty przez tłum i posunięty pod dom robotniczy.

Na zarządzenie władz wojskowych wyruszył z koszar Bema bataljon 1 p. Strzelców Podhalańskich pod dow. mjra Gizy, który otrzymał rozkaz przemaszerowania w stronę Województwa i oczyszczenia plant i ul. Basztowej. Gdy baon miał już przystąpić do wykonania rozkazu otrzymał nowe polecenie pozostania w miejscu i rozciągnięcia ochrony nad gmachem Województwa.

Żniwo tego dnia okupione zostało śmiercią 3 oficerów, oraz 11 szeregowych, poważniejszem lub lżejszem zranieniem 101 oficerów i żołnierzy, oraz 38 funkcjonarjuszy policji, wreszcie śmiercią 18 i zranieniem kilkudziesięciu cywilnych osób. Straty w materjale taborowym i uzbrojeniu poniesione przez oddziały wojska i policji z powodu zabicia względnie zaginienia 37 i zranienia 93 koni wojskowych, rozkradzenia względnie zniszczenia rynsztunku należącego do konnicy i oddziałów policyjnych jako to znacznej ilości karabinów, rewolwerów, bagnetów, szabel, amunicji itp. obliczają się na około 10 miljardów mkp.

Tak wedle prokuratora rozegrały się wypadki listopadowe w Krakowie.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Poważna sytuacja na G. Śląsku.

W sobotę odbył się w Katowicach Kongres rad załogowych CZG. Rob. Przem., Metal. w Polsce oraz Wolnych Związków w Polsce, na którym obradowano w sprawie ostatniej obniżki zarobków. O pertraktacjach z rządem i przemysłowcami referowali tow. Rubin, Adamek, Rybicki i Cepernik. Wobec poważnej sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z przesileniem gospod., referenci przedłożyli rezolucję Kongresowi, domagającą się obniżki na ceny artykułów pierwszej potrzeby, oraz nacisku rządu na kapitalistów w kierunku zlikwidowania ostrrego kryzysu, spowodowanego rabunkową gospodarką kapitalistów. Rezolucja jest wobec ciężkiego położenia, w jakim się znajduje przemysł metalowy i górniczy, wobec groźby masowego bezrobocia i zamknięcia warsztatów pracy za przyjęciem ostatniej umowy zawartej pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami. Referenci zaznaczyli, że umowa jednak dotąd nie została jeszcze przez przedstawicieli klasowych organizacji podpisana, gdyż ci uzależnili podpisy od poprzedniej zgody Kongresu.

W dyskusji część delegatów wypowiedziała się przeciwko podpisom umowy, część wskazywała na trudne warunki przeprowadzenia zwycięskiego strejku. Do zgody jednak nie doszło, tak że Kongres rozwiązał się bez powzięcia uchwały.

W tym samem dniu odbył się w Katowicach Kongres rad załogowych organizacji żółtych, na którym powzięto uchwałę przeprowadzenia na gór.-śląskich kopalniach i hutach plebiscytu do czwartku 5 czerwca b. r. czy umowę podpisać czy też odrzucić.

Zaznaczyć jeszcze należy, że kapitaliści dowiedziawszy się, że przedstawiciele robotników zgodę na ostatnią umowę chcą uzależnić od zgody Kongresu rad załogowych oświadczyli, że obowiązuje ich tylko wyrok Komisji arbitrażowej z dnia 27-go maja b. r. Rząd jednakowoż zapowiedział, że zmusi ich do respektowania ostatnio zawartej umowy pomiędzy przedstawicielami związków zawodowych i przedstawicielami pracodawców.

Sytuacja wytworzyła się więc bardzo groźna. Rząd teraz powinien użyć całego wpływu, aby zmusić kapitalistów do dalszych ustępstw na rzecz klasy robotniczej.

Jaki będzie Rząd w Niemczech?

Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu niemieckiego komuniści zerwali. Awantura była obmyślona z góry. Kilku komunistów zjawiło się w czarnych koszulach i zająwszy miejsca, palili fajki, wyrażając w ten sposób swą pogardę dla parlamentaryzmu.

Ten „program pracy“ komunistów stawia na porządek dzienny sprawę prowadzenia obrad. Nie jest rzeczą łatwą walczyć na każdem posiedzeniu z obstrukcją 60 posłów. Jak większość parlamentu rozstrzygnie tę sprawę, dowiemy się niebawem.

Na razie wszelkie kombinacje co do przyszłej większości parlamentarnej zawiodły dotychczas i nie widać wcale, aby znalazło się wyjście z tej sytuacji bez wyjścia. Z początku mówiono o bloku wszystkich stronnictw burżuazyjnych, ale centrum i demokraci uzależnili swa współpracę z nacjonalistami od przyjęcia wspólnej platformy polityki zagranicznej, opartej na orzeczeniu rzeczoznawców w sprawie odszkodowań. Nacjonaliści robili różne zastrzeżenia i rokowania rozbiły się.

Następnie zaczęto przemyśliwać o rządzie „środka“, t. j. mniejszości, złożonej z 3 partji: „ludowej“, centrum i demokratów. Rząd ten mógłby się utrzymać jedynie poparciem socjalistów, którzy uzależniają je nietylko od zgody na raport rzeczoznawców, ale też od tego, by wykonanie warunków raportu nie odbyło się kosztem robotników.

Ale widoki powstania takiego rządu są b. niewielkie, albowiem „ludowcy“ z pod znaku Stresemanna codziennie niemal zmieniają front. Raz uchwalają „jednomyślnie“ współpracę ze „środkiem“, nazajutrz zaś równie jednomyślnie stwierdzają konieczność utworzenia bloku burżuazyjnego. W obecnej sytuacji zdaje się, że „ludowcy“ nie wejdą do rządu Marxa, który sami zmusili do dymisji.

Wzmocnienie prawego skrzydła wpłynęło też ujemnie na centrum, które poparło kandydaturę nacjonalisty Wallrafa na marszałka Izby przeciwko socjaliście Loebemu. Wybór Wallrafa jest demonstracją nazewnątrz, mającą wykazać, że nowy parlament nie jest podobny do dawnego, że siłą przeważającą w nowej Izbie są nacjonaliści, którzy też chcą nadawać jej ton. Dla samej Izby i jej prac wybór Walrafa nie wróży nic dobrego; reakcyjny marszałek wniesie do Izby stronniczość i jeszcze bardziej rozjątrzy stosunki partyjne.

W tych warunkach rozlegają się głosy na rzecz utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, urzędniczego. Być może, że to będzie jedyne, ostatnie wyjście z sytuacji, jeśli pominąć radykalne cięcie — rozwiązanie Izby. Ale trudno przypuścić, by gabinet urzędniczy, choćby najbardziej kompromisowo usposobiony wobec stronnictw Izby, mógł się utrzymać. W każdej chwili grozi mu cios od prawicy, o ileby nie był powolny jej uroszczeniom, a z drugiej strony nie da się pomyśleć polityka, wymierzona przeciwko socjalistom i bardziej postępowym elementom środka.

Po wyborach rozpowszechnione było zdanie, że nowy parlament nie będzie się cieszył długim żywotem, pierwsze zaś poczynania tego parlamentu wzmacniają prąd, domagający się rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów. Zwłaszcza socjaliści wyraźnie o tem piszą. Zakrawa to wiem na ironię, że w parlamencie republikańskim, wybranym na podstawie bardzo demokratycznego prawa wyborczego, zasiada z górą 200 przeciwników parlamentaryzmu, wrogów republiki i demokracji, zwolenników dyktatury mniejszości. Używają oni mandatu w celach politycznych podrywania znaczenia i roli parlamentu, zniechęcenia doń mas wyborczych i przeniesienia walk politycznych poza obręb parlamentu. Zakusy te są szczególnie niebezpieczne w chwili, gdy we Francji zwycięzyła lewica, gdy w Angli rządzi Partja Pracy, a sprawa odszkodowań niemieckich miałaby wszelkie szanse pokojowego rozwiązania, gdyby Niemcy chciały uczciwie i szczerze współpracować z demokracją Anglji i Francji.

Kłopot z demokracją europejską.

Wbrew twierdzeniom i nadziejom reakcyjnych publicystów polskich zachód europejski steruje na lewo. W Anglji objęła rządy partja robotnicza, a nawet we Francji, na której reakcja polska opierała całą swoją filozofję polityczną, wybory dokonały przesunięcia ku demokracji, o której polskie żywioły „narodowe“ dotąd wyrażały się jedynie z lekceważeniem jeżeli nie z pogardą. I ci pogardzeni przez arystokratyczno - wszechpolską dyplomację naszą politycy francuscy dochodzą teraz do władzy. Wymyślano im od masonów i żydów, a o nich teraz będzie musiała Polska oprzeć swoją sojuszniczą politykę.

Polska narodowa demokracja okrzyczała nowych sterników państwowej nawy francuskiej jako wrogów Polski, dziś gotowa ich wielbić jako nowych przyjaciół, byle tylko dominującego stanowiska w dyplomacji nie utracić. Usiłują też przekonać opinję, iż ze zmian, które obserwujemy w Anglji i Francji żadne konsekwencje nie wypływają dla polityki polskiej. Bo skoro nie zmienią się zasady i naczelne dążenia polityki francuskiej i angielskiej, to jakiż powód, aby zmienić się miała polityka polska?

Gdybyśmy nawet mogli zapomnieć, że obóz za tę politykę odpowiedzialny, od roku już nie może się poszczycić żadnym w polityce zagranicznej sukcesem, że natomiast prowadzi państwo od niepowodzenia do niepowodzenia, od klęski do klęski, to już samo takie postawienie sprawy powinnoby zbudzić czujność i niepokój. Bo świat nie jest nieruchomem, zastygłem bajorem, jak wyobraźnia tych nieszczęsnych polityków naszych, którzy od roku ze wszystkiego są zadowoleni, którzy od roku starają się nic nie czuć i nic nie widzieć, dla których nawet wynik konferencji kowieńskiej, ten cios nożem w plecy Polski nie jest dość silnem ostrzeżeniem, by zbudzić w nich troskę i wyrwać ich z owego pseudo-optymizmu, którym starają się uspokoić zdezorjentowaną opinję.

Zjawiska, które obserwujemy w Anglji i Francji, są bardzo doniosłem wydarzeniem w polityce europejskiej.

Słuszna teza, że to wydarzenie nie zmieni zasadniczych dążeń w polityce zagranicznej państw obu, nie może być plastrem, kojącym rany polskie. Bo nie chodzi o to, czy zmienią się owe dążenia, ale jakie metody będą w polityce przez oba państwa stosowane, jaki duch będzie ich rządy przenikał, jaka ideologja weźmie w nich górę. To przecież nie ulega kwestji, że elementy które doszły do władzy w Anglji i zaczną niebawem rządzić Francją, podobnie, jak demokracja polska, stawiane były przez prawicę naszą poza nawias własnych narodów, że są to elementy, które w stosunku do Polski niejednokrotnie przejawiały wielki krytycyzm, a nawet nieufność, właśnie ze względu na wpływy i działalność tego obozu, który od roku usadowił się przy ulicy Wierzbowej i na całą Europę nie przestaje wołać: „Polska, to ja!“

Są prawdy, które w różnych czasach i okolicznościach nie tracą swej aktualności. Taką prawdą jest, że najwięcej klęsk doświadczały te państwa, które nie wyczuwając ducha czasu, zatraciły umiejętność przystosowywania się do idei, prądów i stosunków, krzyżujących się na arenie świata. Takiem państwem była niegdyś Rzeczpospolita szlachecka, Ale takiem państwem pod grozą najsmutniejszych następstw nie może być odrodzona Polska XX stulecia.

—::::—

Wycieczka do Belgji na Międzynar. Wystawę Spółdzielczą w Gandawie.

Wycieczka odbędzie się staraniem Z. R. S. S. w połowie sierpnia bieżącego roku i trwać będzie 7 do 10 dni. Poza wystawą program obejmuje zwiedzenie większych spółdzielni belgijskich i innych instytucyj robotniczych, słynnych grot (w Hann oraz do Brukseli, Londynu, Ostendy i t. p.

Część uczestników będzie mogła następnie wziąć udział w 10-cio dniowej wycieczce „Gospody Włóczęgów“ na Wystawę Imperjalną w Londynie i do ośrodków angielskiego ruchu spółdzielczego. Ta ostatnia wycieczka urządzana jest z pomocą Robotniczego Stowarzyszenia Turystycznego w Anglji.

Całkowity koszt wycieczki do Belgji około 250 złotych; do Belgji i Anglji około 500 złotych.

Zapisy w Związku R. S. S., ul. Wolska Nr. 44 w Warszawie do dnia 5. czerwca r. b. Przy zapisie wpłacić należy 50 złotych. Udział w wycieczce brać mogą wszyscy członkowie spółdzielni robotniczych i pracownicy organizacyj robotniczych.

Bliższe szczegóły będą ogłoszone później.

Bis.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 czerwca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Fryderyk Wielki". (Gośc. wyst. Solskiego).

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Żydówka" gość. występ. Gruszczyńskiego.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Trubadur".

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".

Poniedziałek o g. 7.30 wiecz. „Wielki Fryderyk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Rozkosze domowego ogniska".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Skąpiec".

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Rozkosze domowego ogniska".

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Skąpiec".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka".

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Zięć kawaler".

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Mädi".

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Królowa Montmartru".

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Katja tancerka"

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA"

„Tutankhamen". Rewja. Bronowski — Mirski — Sławski i Złotecki.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa o godz. 7.30 wiecz. „Szojlik".

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Cipke Fajer".

—:::—

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we środę, dnia 4. czerwca 1924 o godz. 6. wieczór w sali posiedzeń Rady miejsk. w Ratuszu.

ODCZYT KONRADA WINKLERA art. malarza teoretyka sztuki p. t.: „Estetyka kubizmu" odbędzie się dziś o godz. 8. wieczór w sali Rady miejskiej (Ratusz.) Przedsprzedaż biletów w księgarni „Oświata" ul. Akademicka.

EGZAMINA NA STOPIEŃ MAGISTRA FARMACJI odbędą się w dniach 17 i 18 czerwca b. r. egzamin praktyczny z farmakognozji, 20 i 21 czerwca b. r. egzamin praktyczny z chemji, 23 i 24 czerwca b. r. egzamin teoretyczny.

WAŻNE DLA EMERYTÓW I WDÓW. W najbliższym czasie roześle lwowska Izba skarbowa celem przerachowania zaopatrzeń w myśl ustawy z dnia 11. grudnia 1923 r., cywilnym emerytom tudzież wdowom i sierotom b. państwa austrjackiego, deklaracje, które wspomniane osoby mają po należytem wypełnieniu własnoręcznie podpisać i bezzwłocznie odesłać tej władzy, która im ostatnio wymierzyła zaopatrzenia.

Na podstawie tych deklaracji, zostaną zaopatrzenia w myśl powołanej ustawy przerachowane. Wnoszenie zatem osobnych podań jest zbytecznem.

4 PROC. POŻYCZKA PREMIOWA. W związku z konwersją markowych pożyczek państwowych minister skarbu zarządził dokonanie losowania wszystkich przypadających do wylosowania do końca b. r. obligacji 4 proc. pożyczki premiowej (milionówki). Losowanie to odbędzie się w jednym dniu w ciągu najbliższych tygodni. Wypłata premji nastąpi w markach polskich, obligacje zaś pożyczki zamienione będą w następstwie na obligacje pożyczki konwersyjnej wedle relacji 1 złoty — 500 marek. Zamiana obligacji rozpocznie się we wrześniu i trwać będzie do końca roku bieżącego.

LWÓW NA EKRANIE. Dnia 8. czerwca b. r. na „Rewji zabawowej" urządzonej staraniem Związku artystów Scen polskich Gniazdo Lwów, odbędzie się zdjęcie do filmu wszystkich uczestników zabawy celem wyświetlenia tegoż w całej Polsce. Dla pięknego ugrupowania obrazu, Zarząd Związku uprasza o wcześniejsze zgłaszanie grup towarzyskich, które zechciałyby uwiecznić się na filmie w swoim otoczeniu. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Związku Artystów Scen polskich Teatr Wielki, między 5 — 7 wieczorem — codziennie.

WYZYSKIWANIE ROBOTNIKÓW W POCZTOWYM ZARZĄDZIE TECHNICZNYM Państwowy zarząd telefonów i telegrafów w niesłychany sposób wyzyskuje robotników. Z płac tam pobieranych robotnik absolutnie wyżyć nie może, natomiast forytuje się tych, którzy ze wsi mogą przywieźć prowianty; dla tych są posady, a nawet dekrety. Możeby kto wejrzał w tę osobliwą gospodarkę.

ZASTÓJ BUDOWLANY. Wskutek braku kredytu i ogólnego zastoju zamarł zupełnie ruch budowlany w mieście. Nikt prawie nie zgłasza nowych budowli w magistracie. Wczoraj na posiedzeniu komisji magistrackiej wydano tylko koncesję na budowę domu parterowego przy drodze Pasiecznej.

ZAWIADOMIENIE. Z powodu zmiany lokalu sprzedaż niżej cen fabrycznych! Znana firma: Feller i Ska, Lwów, Legjonów 39, I. piętro: wytwórnia konfekcji męskiej i skład sukna, wysprzedaje wszystkie swoje zapasy znajdujące się na składzie w wielkim wyborze i wedle najnowszych modeli.

Udzielamy kredytu wedle umowy! Nr. telefonu 1965. 470—5

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie warszawskiej i lwowskiej akcje miały wczoraj tendencję zniżkową, obce waluty chwiejną.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 9.365 — 9.370, kanad. 8.850 — 8.900, kor. czeskie 268 — 272, leje 45.500 — 46.000, franki franc. 525 — 530, fr. szwajc. 1.620 — 1.630, funty 40 — 41.000 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono dolary 5.16 — 5.21, funty 22.24 — 22.46, Czeki: Paryż 26.18 — 26.35, Szwajcarja 91.26 — 98.81, Praga 15.18 — 15.32, Wiedeń 7.28 — 7.35, Włochy 22.29 — 22.50, bony złote 0.70 — 0.72, miljonówkę 0.60 — 0.56 zł.

Akcje płacono: Chodorów 5.65, Cegielski 0.69, Ćmielów 0.85, Oikos 3.25, Parowozy 0.40, Pezet 0.17, Pol. nafta 0.54, Rakszawa 2.65, Siersza górn. 5.60, Tesp 5.63, Zieleniewski 11 zł.

DALSZA ZNIŻKA CEN ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie była wczoraj podaż obfita przy zupełnym braku zainteresowania. Tendencja wybitnie zniżkowa. Notowano: pszenicę 19 — 20, żyto 9.50 — 11.10, jęczmień 9 — 11.25, owies 11.25 — 12.25 złot.

Opieszała komisja cennikowa, oraz magistrat, nie zamyślają jednak obniżyć cen chleba i mąki, które to artykuły są już tańsze w Warszawie.

KARY I WNIOSKI UCHWALONE PRZEZ KOMISJĘ MAGISTRACKĄ. Na wczorajszem posiedzeniu komisji magistratu ukarano jednego szynkarza grzywną 50 zł. za podawanie napojów alkoholowych w dnie świąteczne, dwóch hotelarzy grzywnami po 10 zł., za brak cenników, oraz 46 gospodarzy, dozorców i dorożkarzy za przestępstwa sanitarno-policyjne. Uchwalono przyjść z wnioskiem na Radę miejską o przyznanie subwencji dla Tow. walki z gruźlicą i dla hufców harcerskich.

ZABŁĄKANA NIEMOWA. Na pl. Krakowskim przytrzymano błąkającą się kobietę, niemowę, która umie wymówić tylko słowo „Kasia". Osadzono ją na razie w areszcie.

ARESZTOWANIA ZA POBICIA I AWANTURY. W aresztach policyjnych umieszczono Parańkę Papier, która pobiła i kontuzjowała na głowie N. Zajączkowską.

Józefa Łukowskiego aresztowano za pobicie Marji Mojse.

Marjana Kryłowskiego aresztowano za awanturę i bójkę w stanie podpitym.

Władysław Getz w ul. Kopernika chciał zgwałcić nieletnią Dorę F. Osadzono go również za kratkami.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Z mieszkania Zofji Fedorskiej, przy ul. św. Wojciecha skradziono boa futrzane, wartości 500 mil. marek.

Podczas przenoszenia pakunków do oclenia na poczcie, skradziono pakiet z obuwiem na szkodę kupca I. Schleiera, wartości 250 mil. marek.

Z mieszkania Józefy Gruszkowej, przy ul. Chmielowskiego, skradziono garderobę, wartości 350 mil. Złodziej pozostawił na miejscu płaszcz damski, zielony, w pasy.

ZARZNĄŁ PRZECIWNIKA PODCZAS SPRZECZKI. Przedwczoraj popołudniu na drodze wiodącej z Zamarstynowa do Hołoska Małego, zetknęli się Karol Ratuszny z Hołoska Wielkiego i Stanisław Banach z Hołoska Małego. Pomiędzy nimi wybuchła z błahego powodu sprzeczka. Ratuszny nie wiele myśląc ujął za nóż i pchnął przeciwnika w krtań, przecinając mu arterje i tchawicę.

Nieszczęśliwy zginął na miejscu, wskutek upływu krwi. Mordercę aresztowała policja.

BUDOWA P. K. O. RUJNUJE SĄSIEDNIE REALNOŚCI. Wskutek ziemnych robót przy budowli gmachu PKO. przy ul. Pańskiej, osłabiono fundamenty kamienicy przy ul. Kochanowskiego pod l. 10, gdzie zarysowały się sufity w mieszkaniu p. Nowakowskiego. Komisja budowlana dziś zbada uszkodzenia i stan zagrożonej realności.

ŚMIERĆ EPILEPTYCZKI W KĄPIELI. Aniela Zupak, licząca lat 15, zamieszkała w Zimnej Wodzie, przy rodzicach, onegdaj poszła się kąpać do sadzawki w której głębokość wody wynosiła około 75 cm. Podczas kąpieli Zupak dostała ataku epileptycznego, na którą to chorobę cierpiała, a upadłszy do wody utonęła.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Władysławowi Sosnowskiemu na Starym Rynku, skradziono portfel, zawierający 116 zł. i legitymację kolejową.

Teodorowi Świtlikowi skradziono w wozie tramwajowym nr. 9. portfel, zawierający 90 mil., i roczną kartę tramwajową.

W urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej skradziono słuchaczce uniw., Stanisławie Jakubowskiej portfel, zawierający srebrną lornetkę, kilkanaście złotych i zapiski.

— JUŻ WYSZEDŁ Z DRUKU najnowszy Rozkład jazdy na wszystkie linje P. K. P. i jest do nabycia w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

Sesja Rady Ligi Narodów

GENEWA, 3. 6. (Pat.). Dnia 9 b. m. rozpocznie się 29-ta sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczyć będzie dr. Benesz, który przedstawi sprawozdanie o kwestji rozbrojenia.

Dnia 12. czerwca zbierze się Rada administracyjna międzynar. Biura pracy, a 16. bm. otwartą zostanie międzynarodowa konferencja pracy, która potrwa 3 do 4-ch tygodni.

Z sali sądowej.

Sabotażyści przed sądem

W drugim dniu rozprawy zostali przesłuchani dalsi oskarżeni o współudział w akcji sabotażowej.

Wszyscy wypierają się winy, jakkolwiek niektórzy przyznają się że tworzyli związki komunistyczne i działali na rzecz ich rozwoju.

Dziś sąd przesłucha dwu ostatnich oskarżonych, poczem rozpoczną się zeznania świadków.

NADESŁANE.

Sejm w sprawie wojska i urzędników.

WARSZAWA, 3. 6. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu przed porządkiem dziennym zabrał głos p. *Barlicki* i oświadczył, że b. minister sprawiedliwości Nowodworski wniósł do Sejmu o wydanie p. Stańczyka z artykułu karnej ustawy austrjackiej, traktującego o zaburzeniu spokoju i rozruchach, czego poseł Stańczyk miał się dopuścić w listopadzie z. r. w Krakowie. Sejm wydał p. Stańczyka. Tymczasem prokurator wniósł przeciw niemu oskarżenie dodatkowe o winę z artykułów traktujących o zabójstwie, ciężkiem uszkodzeniu ciała, uszkodzeniu cudzej własności i pochwalaniu czynów zabronionych, a więc o przestępstwach, co do których władza nie domagała się wydania. Zdaniem p. Barlickiego jest to pogwałceniem art. 21. konstytucji (o nietykalności poselskiej) i wobec tego zapytuje poseł marszałka, co zamierza uczynić, aby restytuować stan prawny i pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Marszałek odpowiedział, że sprawę rozważy i udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu.

Po przystąpieniu do porządku dziennego przyjęto w III czytaniu

USTAWĘ O OBOWIĄZKACH I PRAWACH SZEREGOWCÓW.

P. Grünbaum rozwodził się nad krzywdą żydów w wojsku, na co w odpowiedzi przedstawiciel min. spraw wojsk. pułk. Petrażycki udzielał wyjaśnień, stwierdzając, że zarzuty p. Grünbauma są przesadzone.

Poprawki o przywrócenie dłuższych terminów, wymaganych do awansu plutonowego i sierżanta, odrzucono.

Posłowie chłopscy przeciw urzędnikom.

Następnie przyjęto w II czytaniu ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska.

WARSZAWA. 3. 6. (Pat.). W dyskusji zabrał głos p. Toczek (Zw. Chłopski), który wyraził zdziwienie, że w tym czasie, kiedy chłopi wskutek sanacji ponoszą wielkie wydatki, urzędnicy stawiają nowe żądania. Od dwóch lat zapowiadana redukcja nie została przeprowadzona. Mówca oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw podwyżce płacy urzędników.

P. Smulikowski podkreśla, że państwo było wprost niesprawiedliwe względem urzędników i pobory ich nie wynosiły minimum potrzebnego na utrzymanie.

P. Sanojca (Wyzwolenie) sądzi, że urzędnicy wynagradzani są nie gorzej, niż byli przed wojną. Dziś domagają się dodatku na mieszkanie, jutro może na kąpiele, a pojutrze na wyjazd zagranicę.

Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Całą nowelę przyjęto w drugiem czytaniu. Przyjęto również w drugiem czytaniu nowelę do ustawy emerytalnej. Obydwie nowele upoważniają rząd do przyznania urzędnikom względnie emerytom dodatku mieszkaniowego.

WARSZAWA. 3. 6. (Tel. wł.). Odrzucono nagłość wniosku p. Chruckiego (kl. białoruski) w sprawie prześwięcenia szeregu cerkwi prawosławnych na kościoły.

W odpowiedzi na wywody p. Chruckiego przemawiał p. Gdyk (Ch.-D.). Mowę jego przerywali Ukraińcy i Białorusini nieprzyjaznymi okrzykami, wśród których słychać było słowa: Jesteście nasi mordercy!

Tow. p. Piotrowski wniósł interpelację w sprawie

PRZETRZYMYWANIA W WIĘZIENIACH WIĘŹNIÓW NIELETNICH,

do których stosuje się karę cielesną.

Następne posiedzenie we czwartek, 4. b. m.

—:::—

Z dżungli lwowskich paskarzy.

Dalsze obławy za paskarzami.

LWÓW, 3. czerwca.

Najświetniejszy okres „rozwoju“ lwowskiego paskarstwa przypadł na czas największego spadku marki polskiej.

Wówczas to powstawały „firmy“ jak grzyby po deszczu. Zajmowały one całe realności od piwnic po strychy trzeciego piętra i przyczyniały się do braku i drożyzny mieszkań.

Przeważnie właścicielami ich byli rosyjscy uchodźcy, którzy „postarali się“ o obywatelstwo polskie.

Obecnie wskutek zastoju firmy te poczynają się powoli likwidować. Sekretarz policji p. Kornacki, kontrolując faktury kupieckie, w jednym tylko dniu trafił na 8 likwidujących się składów.

Te jednak, które egzystują nadal, uprawiają niesłychany wyzysk kupujących. Podczas obławy na paskarzy, stwierdzono, iż w firmie Barucha Münzermachera, przy ul. Jagiellońskiej pobierano na jednej jedwabnej sukni

24.985 TYS., ZAŚ NA DRUGIEJ 25.294 TYS.

ponad „uczciwy“ powojenny zysk.

Jedna poszkodowana doniosła w policji, że w firmie Maksa Gildenera przy ul. Halickiej nabyła kostjum za 300 mil., płacąc 200 mil. marek, zaś na 100 miljonów wystawiła bon płatny za parę tygodni. Nabywczyni ta stwierdziła następnie, iż w firmie „Potand“ lub „Czar eleganckiej kobiety“ mogłaby była kupić podobny kostjum za 160 mil. marek.

Rzeczoznawca sądowy zeznał, iż kostjum ten był zrobiony z lichego materjału i wart był najwyżej 200 mil. marek. Kupiec ten wobec tego będzie odpowiadał przed sądem za paskarstwo.

Podczas obławy w hali targowej przy pl. Halickim stwierdzono, iż uprawiająca stale lichwę towarową rzeźniczka Honorata Finiewicz, sprzedawała mięso wedle dawnych o wiele wyższych cen. Na zwróconą jej przez funkcjonarjusza policji uwagę, wywołała ona ogromną awanturę.

Leib Kwalbrun w sklepie swym przy ul. Gródeckiej pod l. 20, paskował przy sprzedaży grysiku kukurudzianego, biorąc o 100 tys. więcej na 1 klg. Podobną lichwę uprawiała i Lea Schnepp z placu Teodora. Awigdor Mantel, w sklepie swym przy ul. Serbskiej pobierał 200 tys. ponad taryfę przy sprzedaży 1 klg. ryżu, zaś Sala Eichler w sklepie przy ul. Boimów sprzedawała towary po wyższych cenach, wedle starego cennika.

W restauracji na Wysokim Zamku również uprawiają lichwę towarową, przyczem nie wystawia się tu cen na bufecie.

W 18 sklepach stwierdzono brak faktur towarowych. W sklepie żelaznym Szymona Solda przy ul. Kazimierzowskiej pomimo szczegółowej rewizji nie znaleziono ksiąg handlowych do wymiaru podatku obrotowego. W kilkunastu restauracjach stwierdzono brak cen. Tak samo i w 30 sklepach.

Właściciele tych firm będą ukarani przez magistrat lub przez sąd.

Stanisław Marczyński właściciel biura przy ul. Wałowej, współuczestniczy w rabunku nieszczęśliwców przy wynajmie mieszkań. Od Jerzego K. zażądał on

400 DOLARÓW „ODSTĘPNEGO“

przy wynajmie pokoju z kuchnią. Tę pijawkę mieszkaniową oskarżono w policji. Czeka go kara więzienia za lichwę mieszkaniową.

—::::—

Perfidja kapitału.

Lewiatan, organizujący walkę podjazdową kapitału przeciw pracy, powołuje się na to, iż przyczyną przesilenia jest dotkliwy brak środków obrotowych, który zmusza fabrykantów do ograniczenia produkcji i do redukcji pracowników, bądź do redukcji dni pracy. Argumenty te są w znacznym stopniu bałamutne. Wedle obliczeń statystycznych wartość obiegu pieniężnego w chwili obecnej w Polsce równa się wartości, jaką stanowiły znajdujące się w obiegu marki polskie w pierwszych pięciu miesiącach 1922 roku, kiedy to pobierana była t. zw. danina majątkowa, obarczająca w większym stopniu kapitał. I wtedy również dały się słyszeć narzekania na brak środków obrotowych — przesilenie jednak nie przybierało formy tak jaskrawej jak obecna ofensywa kapitału przeciw pracy. Przemysł w poszukiwaniu gotówki obniżył ceny wyrabianych towarów, co wkrótce odbiło się korzystnie na ożywieniu rynku, pozwoliło na wyprzedaż nagromadzonych zapasów towaru i wzmogło w następstwie produkcję.

Przesilenie w przemyśle nie przybrało ciężkiej formy nawet wtedy, gdy rządowa gospodarka chjeno - piastowska doprowadziła wartość obiegu pieniężnego do 80 miljonów złotych, t. j. do 1/5 sumy, jakiej obieg ten był wart w początkach 1922 r. i jest wart obecnie. Prawda, Rząd Chjeno-Piasta zaczął wtedy szafować taniemi kredytami dla przemysłu z P. K. K. P., kredyty te jednak nie podnosiły wartości obiegu i były w przeważnej części używane nie na cele popierania produkcji, lecz na cele spekulacyjne — kupno walut obcych i lokowanie ich zagranicą, w celu dalszej walki z marką polską.

I w tem tkwi sedno sprawy. Lewiatan, rozpoczynając ofensywę, wyraźnie zaznacza, iż chodzi mu o kredyty — oczywiście o takie, jakie otrzymywał z łaski p. p. Kucharskich i Szydłowskich, na których mógłby się dorabiać. Różnica tkwi tylko w tem, iż wówczas kredyty te użyte były na walkę z marką polską, jako słabą, dziś zaś *na walkę z pracą*, jako słabszą, niż obecna waluta. Nie mogąc odbijać się na spadku marki, chcą zbogacić się na spadku zarobków robotniczych.

Kapitał szuka gotówki — ale nie przez obniżkę cen nagromadzonych towarów. Otóż w interesie społeczeństwa leży, aby przemysł nagromadzone w dużej ilości towary uruchomił na rynku przez *obniżenie ich cen*, a wtedy produkcja znowu się ożywi i zapewni pracę ogółowi robotników. Zamiast jednak nieuchronnej zniżki cen przez ograniczenie swych zysków, przemysłowcy walczą z pracą, aby klasę robotniczą wycieńczyć głodem, rozbić i sponiewierać na czas, gdy ponownie zaczną zwiększać swą produkcję na potrzeby rynku.

Tej metody w okresie stabilizacji waluty usiłował trzymać się przemysł austrjacki i czeski — musiał jednak w końcu skapitulować z drobnemi wyjątkami i obniżyć ceny swych wyrobów. I dlatego dziś Austrja i Czechy sprzedają swą produkcję przemysłową taniej, niż Polska, i przyczyniwszy się do spadku drożyzny, mogą myśleć o obniżce ogólnych kosztów produkcji.

I u nas obniżka kosztów produkcji możliwa jest tylko kosztem *zrzeczenia się części zysków ze strony przemysłowców!*

—:::—

Zamach na kanclerza Austrji.

BUDAPESZT, 3. czerwca. (Pat.) Wczorajsze dzienniki podają, że zamach na kanclerza Seipla pozostaje w związku z tajną organizacją międzynarodową. W wyniku śledztwa prowadzonego przeciw Sztaronowi, który zamierzał dokonać zamachu na regenta Horty'ego policja stwierdza, że ośrodkiem tajnej organizacji jest Loeben. Organizacja ta zamierzała również dokonać zamachów na króla angielskiego, prezydenta republiki francuskiej, oraz austrjackiego kanclerza Seipla. Policja węgierska poinformowała natychmiast o tem, policję zainteresowanych państw.

—::::—

WIEDEŃ, 3. 6. (Pat.). Prof. dr. Singer oświadczył dzisiaj, że stan zdrowia kanclerza od wczoraj polepszył się nadspodziewanie. Istnieje uzasadniona nadzieja, że pacjent powróci do zdrowia.

—:::—

Jak w „narodowo-demokratycznej" Polsce dochodzi się do majątku?

Na kilka lat przed wojną założono w znanem osiedlu kuśnierskiem, w „Tyśmienicy, koło Stanisławowa, staraniem Krajowego Związku przemysłowego we Lwowie, Towarzystwo kuśnierzy i białoskórników. Ale zgromadzone drogą udziałów środki pieniężne nie pozwalały nawet marzyć o budowie fabryki i nowoczesnem urządzeniu technicznem.

Usilnym zabiegom dyrekcji Krajowego Związku przemysłowego powiodło się uzyskać pożyczkę rządową na budowę fabryki, a gdy już ta stanęła, Urząd dla popierania przemysłu we Wiedniu wypożyczył kuśnierni kompletne urządzenie maszynowe, mając za cel udzielenie pomocy małym kuśnierzom, zgrupowanym przy nowo założonej fabryce.

I rzeczywiście stworzono wzrowy warsztat pracy, jedyny w swoim rodzaju w Europie, który wspomagany pożyczkami Banku Krajowego, nietylko podejmował się dostaw kolejowych i wojskowych, ale także wyprawiał skóry barainie, przysyłane mu w stanie surowym w olbrzymich ilościach przez wielkie firmy zagraniczne, do uszlachetnienia.

Stosunek kapitału własnego, uzyskanego z wpłat na udziały do pożyczek rządowych był znikomy, gdyż łączna suma udziałów nie dochodziła nawet do 10.000 koron, podczas kiedy wartość obszernego i hygienicznie urządzonego budynku, olbrzymiej parceli, oraz urządzenia maszynowego wyrażała się w setkach tysięcy koron. W czasie wojny uszkodzono wprawdzie budynek i zniszczono maszynę parową, ale tu *pomógł znów Rząd polski*, udzielając tak wydatnie subwencyj, że wszystkie szkody zostały groszem publicznym naprawione.

Przed półtora rokiem udało się Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu, pozostającemu pod kierownictwem Dr. Ernesta Adama nabyć większość akcji Krajowego Związku przemysłowego, a przez to samo owładnąć fabryką tyśmienicką, wybudowaną i wyposażoną rządowemi pieniądzmi. Pierwszym krokiem p. senatora Adama i p. Eile Bieżeńskiego było wejść w prywatne posiadanie tej fabryki. Utworzono natychmiast komitet założycielski, złożony z samych dyrektorów Ziemskiego Banku kredytowego, który „nabył" fabrykę za śmieszną cenę wraz z urządzeniem, własność rządu, stanowiącem fabrykę w której każdą cegłę każdy gwóźdź kupiono z funduszów rządowych!

Ale nie dość na tem! Staraniem i wpływami pana senatora Adama uzyskało to nowe „Towarzystwo" w początku ubiegłego roku, kiedy marka polska przedstawiała jeszcze znaczną siłę kupna — olbrzymie zaliczki, idące w dziesiątki miljardów, na zamówienia rządowe wykonane dopiero z końcem roku po tak olbrzymich cenach, że przy uwzględnieniu dewaluacji zwykły kożuch dla budnika kolejowego kosztował rząd tyle, co bobrowe futro! Owe miljardowe zaliczki wpływały naturalnie do Ziemskiego Banku kredytowego, na rachunek fabryki tyśmienickiej i tylko księgi Banku i Tyśmienicy powiedziećby mogły, kto i w jaki sposób fruktyfikował z tych zaliczek i ile zarobił na Rzeczypospolitej z powodu dewaluacji tych olbrzymich sum! Dostawy same odbywały się w czasie, kiedy na foteiu ministra skarbu zasiadał z łaski narodowej demokracji inż. Kucharski, członek Rady Nadzorczej Ziemskiego Banku kredytowego.

Kiedy większość ludności, wyniszczona wojną i drożyzną, moralnie i materjalnie z bojaźnią wyczekiwała jutra — ci rycerze przemysłu bogacili się kosztem deficytu skarbu państwa. Tu jest rozwiązanie zagadki, skąd dyrektorowie, takiego banczku czerpali środki na pokrycie kosztów wycieczek automobilami do obcych krajów w czasie olbrzymiej drożyzny, i największego spadku marki polskiej. P. dyrektor Eile Bieżeński do niedawna biedny, nieznany buchalter zostaje dziedzicem na Piaskach Wielkich koło Krakowa, nabytych w roku ubiegłym za cenę dziesiątków tysięcy dolarów. A dziwny splot interesów dozwala na przewłaszczenie tych dóbr, mimo ustaw, dozwalających nabywanie ziemi zawodowym rolnikom, w czasie, kiedy na stolcu prezydenta ministrów, mającego w pierwszym rzędzie czuwać nad wykonaniem ustaw zasiadał „chłop" Witos.

—::::—

Towarzysze i Towarzyszki!

Na zasadzie uchwały C. K. W. z dnia 26 b. m. wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe, powiatowe oraz miejscowe do urządzenia w dniu 13-go lipca b. r. „Dnia Propagandy na rzecz P. P. S." połączonego ze zjazdami P. P. S. w całym kraju.

Wszyskie Komitety okręgowe dołożą wszelkich starań, żeby podległe im komitety powiatowe urządziły 13-go lipca w miastach powiatowych zbiórkę członków Partji, oraz sympatyków ze wszystkich środowisk organizacyjnych. Na zbiórkę tę organizacje przybędą ze sztandarami i transparentami. Poczem należy urządzić wiec poświęcony wyjaśnieniu znaczenia „Dnia Propagandy na rzecz P. P. S." Po wiecu członkowie organizacji danego powiatu i sympatycy, zaproszeni przez poszczególne komitety w obrębie powiatu — zbiorą się na zjeździe powiatowym P. P. S. Porządek obrad zjazdów powiatowych będzie następujący: 1) Solidarność klasy pracującej miast z klasą pracującą wsi w walce o wyzwolenie społeczne i polityczne. 2) P. P. S. jako organizacja ludu pracującego w mieście i na wsi. 3) Walka z reakcją obszarniczo kapitalistyczną i komunizmem.

C. K. W. ogłosi rezolucje z odpowiedniemi hasłami dla zjazdów powiatowych. W miejscowościach, które są same dla siebie Okręgami partyjnymi (np. Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie, Katowice) zamiast zjazdów odbędą się walne zebrania członków i sympatyków.

Nadto na dzień 13-go lipca C. K. W. przygotowuje Jednodniówkę, na którą należy już teraz nadsyłać zamówienia.

O dalszych szczegółach dotyczących organizacji i przeprowadzenia akcji Dnia Propagandy, Komitety powiatowe i okręgowe będą powiadomione okólnikiem Sekretarjatu Generalnego C. K. W.

Prezydjum C. K. W. P. P. S.

Z Teatru Małego.

„SKĄPIEC", komedja w 5 aktach Moliera.

Gościnny występ p. L. Solskiego.

Manja segregowania, katalogowania i rozmieszczania po oddzielnych przegródkach z odpowiedniemi napisami jest właściwa nietylko botanikom ale i zawodowym krytykom literackim. Nie jestem zawodowym krytykiem a jeżeli wzoruję się na ich metodach, to tylko dlatego, aby moje recenzje miały wygląd bardzo głęboko przemyślanych i bardzo mądrych. Impresjonizm w krytyce — to nowatorstwo, które od długiego już szeregu lat nie może doczekać się prawa obywatelstwa.

Ten wstęp był mi potrzebny dla powiedzenia, że są dwa typy genjuszów: genjusz rasy, epoki, danego środowiska, pewnej specjalnej konstrukcji psychicznej i genjusz uniwersalny. Intenzywność twórcza może być u obu typów o równem niebosiężnem nawet napięciu, ale podczas gdy pierwszy żyje tylko dla swojego czasu i tylko nań oddziaływa, drugi staje się własnością wszystkich w czasie i przestrzeni. Nikt nie odmówi genjalności Schillerowi, Shelleyowi czy Wiktorowi Hugo ale też nikt nie przyzna, że ich znaczenie dla ludzkości równa się znaczeniu Szekspira lub Goethego. Idealne dobra, nagromadzone przez tamtych, stanowią wprawdzie nieocenione wartości w dorobku duchowym poszczególnych narodów, a tem samem w dorobku całej ludzkości ale na tych szacownych skarbach osadza się zwolna pył czasu, przestają one być żywą częścią organizmu każdego pokolenia ludzkiego a stają się monumentalnymi pomnikami na drodze kultury. Genjusz uniwersalny jest tą niewyczerpana krynicą, z której czerpią wszystkie epoki bez względu na przynależność rasową, społeczną i intellektualną. On nie przeżywa się z przeżyciami wieków, nie jest podległy nastrojom chwili, nie jest wyrazem specyficznego światopoglądu, danych wyznań filozoficznych, etycznych czy społecznych. I dlatego; że nie należy do żadnej szkoły, nie może być zabalsamowany jako piękno umarłe, bo jest wiecznie żywy i wiecznie młody.

Takim genjuszem jest Moliere.

Ujrzeliśmy znowu onegdaj uśmiech jego ze sceny. Uśmiech to, szydzący, zdaloby się łagodnie, a mimo to przenikający na wskroś, uśmiech, który był niebezpieczny dla ludzi współczesnych komedjopisarzowi. „Skąpiec" jego nie utracił nic z wyrazistości swego typu przez ciąg dwustupiędziesięciu lat. Postać ta stała się własnością ogólną i dzisiaj jest tak samo aktualna jak wówczas kiedy psyche ludzka inne nosiła oblicze, choć jądro jej, z którego wychodzą popędy życia i działania, było to samo. Bo, małość i wielkość człowieka z tego samego, dzisiaj, powstaje podłoża i z tych samych wrodzonych czy nabytych instynktów, co przed dwoma tysiącami lat. Znać wewnętrzny mechanizm duszy — to znaczy znać prawdę o życiu.

Rola „Skąpca" jest najsławniejszą rolą Solskiego. Scena rozpaczy nad straconym skarbem (w akcie IV) jest apogeum jego twórczości artystycznej. O roli tej napisano już setki fejletonów — i zdaje się, że niema kulturalnego człowieka, któryby Solskiego w niej nie widział. Znam ją jeszcze z lat młodzieńczych — i poprzez chaos sztuk i najrozmaitszych kreacji aktorskich, które odciskały się na zwojach mózgu, zapamiętałem sobie postać, maskę i gesty Skąpca — Solskiego z aktu IV. To niech starczy za ocenę, której Solski nie potrzebuje, gdyż na pamięć umie już to, co o tej jego kreacji przez szereg lat napisano.

Co się tyczy sposobu pojmowania gry w sztukach klasycznych, zaznaczę ogólnie, że mojem zdaniem wszelkie próby modernizowania sztuki i gry są chybione i skazane na fiasco. Zachowanie stylu epoki, maniery twórczej i odtwórczej uważam za tak kardynalne założenie, że nie widzę potrzeby uzasadniania swego zapatrywania. Że poszczególni reżyserowie puszczają się na eksperymenta modernizowania, nie jest to wyrazem jakichś twórczych aspiracji ale dowodem, że chcą uniknąć wielkich trudności, związanych z wierną reprodukcją stylu.

Świetna reżyserja Solskiego dała nam przedstawienie tak pod względem gry artystów jakoteż kostjumowo - dekoratywnym, zachowujące charakterystyczną konwencjonalność, tak miło oddziaływującą na widza ze względu na czas i środowisko, w jakiem się sztuka odgrywa. Postacie żyją swoistem, oryginalnem — że się tak wyrażę — życiem, przechowując swój wdzięk dawno minionych wieków. Ich patos czy sentymentalizm może się profanowi wydać czemś mdłem lub dziwacznem, ale miłośnik literatury będzie w tem widział czarowny

Szczegóły wybuchu amunicji pod Bukaresztem.

Według ostatnich wiadomości katastrofalny wybuch głównego magazynu amunicji w Cotroceni pod Bukaresztem, przyczem równocześnie zniszczony został główny magazyn mundurów wojskowych oraz prowiantowy, jest dla Rumunji

KLĘSKĄ, KTÓRĄ NIERYCHŁO BĘDZIE MOGŁA POWETOWAĆ.

Rozmiar szkód poniesionych nie da się jeszcze ustalić. W całkowicie spalonym magazynie amunicyjnym znajdowało się 10 milionów nabojów karabinowych, i 86.000 granatów. Ponadto uległy zniszczeniu wielkie masy dynamitu i ekrazytu.

Ogromna jest również strata w zniszczonych zapasach mundurów i prowiantów. W chwili eksplozji znajdowało się w obrębie magazynu 150 wagonów z mundurami, świeżo przed kilku dniami z Francji przybyłych. Na dziedzińcu pyrotechniki stały trzy pociągi z granatami oraz 25 pociągów naładowanych karabinami dostarczonymi przez fabrykę czeskosłowacką.

Szczegóły eksplozji.

O szczegółach katastrofy donoszą:

Pożar wybuchł o godz. 11.30. w głównym magazynie amunicyjnym, a w przeciągu kwadransa rozszerzył się na sąsiednie magazyny. Eksplozje następowały bez przerwy, skutkiem czego uniemożliwiona była akcja ratownicza ze strony straży pożarnej i wojska. Wkrótce stanęły w ogniu magazyny z szrapnelami i granatami, potęgując grozę katastrofy. Pociski padały na pobliskie ulice, z których ludność poczęła uciekać w panicznym popłochu.

W ścisku podeptano wielu mężczyzn starszych i kobiet z dziećmi. Katastrofa osiągnęła największe rozmiary o godz. 4. popołudniu, kiedy płomienie ogarnęły magazyn gdzie

ZGROMADZONE BYŁY GRANATY DO HAUBIC,

o kalibrze 105 milimetrów. Detonacje słyszane w całem mieście, wywołały również w centrum spustoszenie.

W parlamencie odbywało się właśnie posiedzenie, gdy nastąpił wybuch. W gmachu wyleciały wszystkie szyby. Posłowie ogarnięci przerażeniem, wybiegli z sali.

Nieszczęście narodowe.

Wszystkie pisma rumuńskie określają katastrofę jako straszne nieszczęście narodowe. Zniszczeniu uległ materjał nieocenionej wartości i do tego niezbędny dla obrony kraju, gdy tym czasem krytyczne położenie finansowe Rumunji uniemożliwia rychłe zaopatrzenie się w nowe zapasy.

Przyczyny katastrofy i śledztwo.

BUKARESZT, 1. czerwca. Na onegdajszem posiedzeniu parlamentu rozwinęła się burzliwa debata nad odpowiedzialnością rządu za katastrofę w Cotroceni. Atakowano gwałtownie ministerstwo wojny, że wszystkie militarne instytucje skoncentrowało na jednem miejscu, i że straż powierzono nierumuńskim żołnierzom.

Min. wojny, Mardarescu, oświadczył, że przyczyna nieszczęścia nie jest jeszcze wyjaśniona. Istnieją trzy możliwości: nieszczęśliwy wypadek, opieszałość albo zamach zbrodniczy. Straty, które ponosi armja są ciężkie, ale gorzko rozczarowałby się ten, ktoby sądził, że katastrofa zmniejszyła siły obronne Rumunji.

Rumunja rozporządza jeszcze takim zapasem amunicji, że na granicy mógłby być utworzony mur ognisty, gdyby ktoś odważył się na próbę przekroczenia jej.

Szkody obliczają na 2 i pół miliardów leji.

Aresztowano dotychczas 3 osoby cywilne i 5 żołnierzy.

—:::—

refleks dawno minionej epoki i jej kultury.

W nienagannym stylowem obramieniu poza Solskim, jako odtwórcą roli Harpagona — ukazały się przedewszystkiem role pp. Orzechowskiego i Brzeskiego. Konwencjonalność maski, ruchów i dykcji była przez tych artystów utrzymana na właściwym poziomie, dzięki czemu nie było śladu jakiejkolwiek ekstrawagancji. Ekspresja uczuciowości, utrzymana niejako w molowym tonie konwenansu, harmonizowała z pozbawioną akcentów żywiołowości treścią wygłaszanych fraz. Figury repertuaru klasycznego nie są marjonetkami, jakby się to nieuświadomionemu wydawać mogło — one tylko mają swoją metodę wzewnętrzniania się, swój styl reprodukowania uczuć. Odnieść to trzeba tak do tragicznych postaci Corneille'a jak komedjowych Moliera.

Że zrozumienie głębi namiętności nie było obce pisarzom klasycznym, świadczyć może — używam bezpośredniego przykładu — wybuch rozpaczy Harpagona po utracie pieniędzy — tak żywiołowy, tak zrozumiały dzisiaj jak przed wiekami. Pseudoklasycyzm, będący lichą imitacją stylu klasycznego, jest już tylko szkołą literacką ale nie literaturą.

Dobre postacie farsowe w stylu buffo dali pp. Rasiński i Tartakowicz, żywo grała p. Kwiatkiewiczowa, zbyt małą ruchliwość sceniczna wykazuje dotąd p. Zakrzyńska, nie pracująca przy tem dostatecznie nad dykcją.

Artur Ćwikowski.

—::::—

Ruch spółdzielczy.

ŚWIĘTO SPÓŁDZIELCZE. Spółdzielnie robotnicze w całej Polsce urządzają dnia 29 czerwca r. b. „święto spółdzielcze“.

W związku z tem urządzone będą wiece, akademje, zabawy oraz sprzedaż znaczka. ZRSS. specjalnie na ten dzień wydaje 2 plakaty oraz 2 odezwy do spożywców i do kobiet.

Spółdzielnie poczyniły już bardzo wiele przygotowań i zamówień, aby dzień święta spółdzielczego wypadł jak najwspanialej.

KONFERENCJA GOSPODARCZA. Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców zwołuje na dzień 6 czerwca r. b. konferencję gospodarczą, w której wezmą udział reprezentanci spółdzielni, należących do Związku.

Na porządku dziennym znajduje się tylko jedna sprawa (spółdzielnie w obecnej sytuacji gospodarczej), która obejmuje wszystkie zagadnienia dnia bieżącego.

Konferencja ta wywołała duże zainteresowanie w kołach spółdzielczych tak, iż niewątpliwie będzie bardzo licznie obesłana.

Rząd angielski chce upaństwowić kopalnie.

LONDYN, 3. czerwca. (Pat.) Minister górnictwa stwierdził, że obecnie bardziej, niż kiedykolwiek rząd zdecydowany jest doprowadzić do skutku projekt upaństwowienia kopalń.

—:::—

Strejk robotników tartacznych.

STRYJ w maju.

Przecudne powodzenie i „nadmierne“ zarobki robotników spowodowały ich do zaprzestania pracy. Z tych „nadmiernych“ słodyczy ten obdarty, wynędzniały i wychudły robotnik przyszedł do przekonania, że woli umrzeć nie pracując, niż ma morzyć głodem swoją rodzinę oraz sam siebie, pracując ciężko, i mdleć przy pracy z głodu.

Fabrykanci (a szczególnie nienasycony i najbiedniejszy S. Borak), przyzwyczajeni do wysokich zysków (1000%), nie mogą przeboleć tego, że robotnik, który pracuje w dzisiejszych czasach za 900.000 mk. czyli $1/2$ zł., stanął do walki o najmizerniejsze utrzymanie rodziny. Robotnik jako życzliwy obywatel państwa, przenosząc na swoich barkach sanację skarbu, zrozumiał, iż musi jakiś czas przecierpieć, ale cierpienie to przekroczyło już granice, gdyż wyzysk kapitału zaczął się okazywać nie tylko na robotniku, lecz także na państwie. Fabrykanci, licząc na to, że zmuszą rząd do zniesienia podatków, opłat kolejowych za przewóz oraz udzielenia im materjału z własności państwowych za darmo ewentualnie za niską zapłatą, nie dają robotnikowi możności utrzymania rodziny, chcą w ten sposób barkami robotników wymusić na rządzie wszelkie ulgi dla siebie, przyczem mieliby możność jeszcze więcej nabijać kieszenie niż dotychczas.

Wzywamy przeto interesowane strony, apelujemy zarazem do rządu i posłów robotniczych, aby osądzili czy robotnik obarczony rodziną, składającą się z 6 osób, jest w stanie wyżywić ją, zarabiając od $1/2$ do 1 zł. 10 gr. (900·000 do 2,000.000 mk.) dziennie, i pomogli walczącym z kapitałem robotnikom.

Strejk trwa już 10 dni, robotnicy trzymają się solidarnie i będą walczyć będą tak długo aż zwycięstwo będzie po ich stronie.

Towarzysze! Z powodu zaciętej walki robotniczej o lepsze jutro wzywamy Was, omijajcie i bojkotujcie tartaki stryjskie!

Zorganizowani robotnicy drzewni.

Strejk w firmie „Banku rolniczego“.

Łamistrejki. — Wyzysk młodocianych.

Już trzy tygodnie trwa strejk w firmie „Banku rolniczego“ przy ul. Gródeckiej 58, dzięki tylko zdradzie panów przodowników Akermana, Ramrasa i Hermana, którzy za robotę łamistrejkowską otrzymali 25 proc. podwyżki do płac, przecież porzednio wyższych, jakie mieli robotnicy.

Dzięki tym panom, dyrekcja i kierownictwo tej firmy może spokojnie patrzeć na walkę robotników, tem więcej, że ci panowie z chłopakami fuszerują najpilniejsze roboty, płacąc chłopakom po 22 groszy (dwadzieścia dwa groszy) dziennie a nie wiadomo, w czyjej kieszeni topi się reszta.

Czy to postępowanie ma być odpowiedzią na zajęte stanowisko przed strejkiem? Czy nawoływanie do strejku i gotowość przystąpienia wraz ze wszystkimi robotnikami do walki miała tylko panom Akermanom i Hermanom dopomódz do uzyskania lepszych warunków? Wzmiankowani osobnicy winni zastanowić się nad swoim postępkiem, robota ich mimo ładnych słów zdobędzie im miano „zdrajców“.

Olimpjada footbalowa w Paryżu.

Zawody o olimpijskie mistrzostwo w grze footballowej z każdym dniem przynosza nowe niespodzianki. Egipt, który po pobiciu Węgrów miał nadzieję dojścia do końcowej tury zawodów, poniósł dotkliwą porażkę w spotkaniu się z Szwecją w stosunku 5:0 (2:0).

Zawody Urugwaj—Francja zakończyły się zwycięstwem Urugwaju 5:1 (2:1).

Jak twierdzą fachowcy, drużyna Urugwaju przy obecnej grze nie jest do pokonania. W składzie Urugwaju są tak znakomici biegacze, iż nikt nie jest w stanie stawić im oporu, wszyscy upadają pod ich szalonym tempem. Ciekawą rzeczą jest, iż drużyna Urugwaj składa się ze samych mocnych i o ciężkiej wadze ludzi, a jednak wszystkich pokonują swym zabójczym tempem.

Sprawy partyjne.

* OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY PPS. odbędzie posiedzenie w piątek, 6. b. m. o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II. p. Sprawy ważne. Upersza się Towarzyszy o konieczne przybycie.

O przybycie proszeni są: Tow. Białkowski, Bednarski, Cyganik, Chrystowski, Dr. Dregiewicz, Górnik II., Dr. Herschthal, Hoffman, Hell, Mydłowicz, Rosenblatt, Sadowicz, Szpyt, Talarek, Węglowski, Woźny M., Żelaszkiewicz, Lang, Dr. Buber, Cieślewicz, Andreasik, Andraszkowa, Smulikowska.

Prez. OKR. PPS. we Lwowie.

* W BEŁZCU odbędzie się w poniedziałek, 9. b. m. o godz. 1. po południu Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Sytuacja gospodarstwa w państwie.

Mówić będzie tow. Malinowski.

Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.

Z ruchu robotniczego.

§ ROBOTNICY METALOWI I STOLARZE, należy omijać firmę „Banku rolniczego“ aż do odwołania.

— § BACZNOŚĆ HANDLOWCY DZIAŁU BUCIKOWEGO. We firmie „Salamandra“ ul. Legionów, wybuchł strejk pracowników z powodu marnego wynagrodzenia.

Omijać tę firmę i nie przyjmować tam żadnej pracy.

Związek zaw. pracown. handl.

§ ZJAZD GÓRNIKÓW. Z powodu wyjątkowych okoliczności III. Zjazd Centralnego Związku Górników w Polsce odbędzie się 15. 16 i ewentualnie 17. sierpnia b. r.

—:::—

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ STRZELCY! Dnia 15. czerwca 1924 odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. o godz. 10. przed południem Walne Zebranie delegatów Obwodu Lwów- Miasto. Obecność wszystkich członków obwodu (niezalegających z wkładkami) konieczna.

× KOMITET OBYWATELSKI obchodu dziesięciolecia wymarszu w pole Legionistów, zbierze się dziś w środę 4. czerwca o godz. 7. wieczór w lokalu Ligi Kobiet plac Akademicki l. 1.

—::::—

Wojna domowa w Albanji.

RZYM, 3. czerwca. (Pat.) „Epoca“ donosi z Bari, że powstańcy albańscy rozporządzają siłą 12.000 żołnierzy, podczas gdy armja rządowa liczy 4.000 żołnierzy. Wedle dalszego doniesienia tegoż dziennika, pod Skutari doszło do starcia pomiędzy powstańcami a wojskiem rządowem, przyczem zabitych zostało 50 żołnierzy, w tem 32 z wojsk rządowych. Rząd albański wezwał posła Stanów Zjednoczonych do opuszczenia Albanji, ponieważ przypisuje mu interwencję u Ligi narodów w celu utworzenia w Albanji koalicyjnego rządu międzynarodowego.

—:::—

BIAŁOGRÓD, 3. czerwca. (Pat.) Wojna domowa w Albanji północnej rozszerza się. Przewodniczący ligi powstańczych oficerów Redsztab zaatakował wojska rządowe w Skutari. Walka trwała całą noc. Dziś nad ranem zawładnęli powstańcy całą dzielnicą katolicką, podczas gdy wojska rządowe trzymają się w dzielnicy mahometańskiej, jakoteż w budynku rządowym i ratuszu. Powstańcy rozporządzają armatami, któremi ostrzeliwują budynek rządowy. Wynik walki dotychczas nieznany.

—:::—

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK.— Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.